

Dlaczego Chávez?

2 listopada 2012

Hugo Chávez jest niewątpliwie najbardziej zniesławioną głową państwa na świecie. Ponieważ zbliżamy się do wyborów prezydenckich wyznaczonych na 7 października, te ataki są coraz bardziej ohydne. To ma miejsce zarówno w Caracas, jak we Francji i innych krajach. Najazd na Cháveza świadczy o desperacji przeciwników Rewolucji Boliwariańskiej na myśl (to sondaże potwierdzają) nowego wyborczego zwycięstwa Cháveza.

Przywódca polityczny powinien być oceniany przez swoje czyny, a nie przez pogłoski przekazywane przeciwko niemu. Kandydaci składają obietnice wyborcom: mało kto raz wybrany, spełnia je. Od początku kampanii obietnica Cháveza była jasna: pracować na rzecz wykluczonych i ubogich, czyli dla większości Wenezuelczyków. I dotrzymał słowa.

Czas więc aby przypomnieć, co naprawdę wchodzi w grę w tych wyborach, właśnie teraz, gdy Wenezuelczycy idą do urn. Wenezuela jest krajem bogatym w zasoby naturalne, posiada bardzo bogate złoża ropy naftowej. Ale prawie wszystkie te bogactwa były zmonopolizowane przez elity polityczne i ponadnarodowe korporacje. Do 1999 roku społeczeństwo otrzymało z tego tylko okruchy. Rządy na przemian, chadecy i socjaldemokraci, były skorumpowane i pozostawały przedmiotem rynków, sprywatyzowały wszystko co się dało na oślep. Nikomu nie przeszkadzało to, że w wyniku tych rządów więcej niż połowa Wenezuelczyków żyła poniżej granicy ubóstwa (70,8% w 1996 r. przed objęciem władzy przez Cháveza, co nastąpiło w 1998 r.).

Chávez doprowadził do tego, by w sprawowaniu władzy woła polityczna wzięła górę. Udomowił rynki, zatrzymał neoliberalną ofensywę, a następnie za pośrednictwem popularnego zaangażowania re-nacjonalizował strategiczne sektory gospodarki. Odzyskał suwerenność kraju i władzy. W ten sposób

zinstytucjonalizował politykę redystrybucji bogactwa na rzecz usług publicznych państwa, kładąc nacisk na walkę z wykluczeniem i ubóstwem, ogarniającymi większość Wenezuelczyków.

Polityka społeczna, inwestycje publiczne, nacjonalizacja, reforma rolna, niemal pełne zatrudnienie, płaca minimalna, ekologiczne potrzeby, dostęp do mieszkania, prawo do ochrony zdrowia, edukacji, emerytury stały się namacalnymi osiągnięciami programu politycznego rządów Cháveza. Ponadto prezydent pracuje nad budową nowoczesnego państwa. Jego rządy ogłosiły ambitną politykę planowania regionalnego, mianowicie: budowę dróg, unowocześnienie kolei i portów, rozbudowę infrastruktury gospodarki wodnej, budowę gazociągów i ropociągów, re-urbanizację miast i rozbudowę komunikacji publicznej, w tym metro i innych niekonwencjonalnych środków transportu.

W polityce zagranicznej wybrał latynoamerykańską strategię integracji i uprzywilejował oś południe-południe, jednocześnie wymagając od Stanów Zjednoczonych relacji opartej na wzajemnym szacunku. Podstawa i rozmach polityki rozwojowej Wenezueli wywołały prawdziwą falę rewolucyjnych ruchów postępowych w Ameryce Łacińskiej, czyniąc ten kontynent wyspą lewicowego oporu przeciwko neoliberalnemu spustoszeniu.

Taki huragan zmian zburzył tradycyjne struktury władzy i doprowadził do odbudowy stosunków społecznych, które do tej pory były hierarchiczne, pionowe, elitarne. To mogło tylko wywołać nienawiść klas do tej pory panujących, bowiem byli przekonani, że to oni są prawowitymi właścicielami tego kraju. Klasy burżuazyjne, wraz z przyjaciółmi z kręgów skupionych wokół Waszyngtonu finansują wielkie kampanie oczerniania Cháveza. To oni nawet w sojuszu z mediami głównego nurtu, których są właścicielami, zorganizowały zamach stanu 11 kwietnia 2002 r.

Kampanie te kontynuowane są dziś i niektóre europejskie siły

polityczne i media również je wspierają. Strategia powtarzania zniesławień jako rzeczy udowodnionej działa niestety na proste umysły, które zaczęły wierzyć, że Hugo Chávez jest ucieleśnieniem „dyktatorskiego reżimu, w którym nie ma wolności słowa”.

Ale fakty są twarde. Czy ktoś widział, aby „reżim dyktatorski” poszerzył granice demokracji, zamiast je ograniczać? Oraz przyznawał prawa do głosowania milionom ludzi dotychczas wykluczonym? Wybory w Wenezueli miały wcześniej miejsce tylko raz na cztery lata, Chávez organizuje je więcej niż jeden raz w roku (14 w 13 lat). Są to wybory, których legalność demokratyczna jest uznawana przez ONZ, Unię Europejską, OAS, Carter Center, itp.

Chávez pokazuje, że można zbudować socjalizm w wolności i demokracji. A nawet udowadnia, że demokracja staje się warunkiem dla procesu transformacji społecznej. Chávez okazał swój szacunek dla werdyktu ludzi, rezygnując z nowelizacji konstytucji, odrzuconej przez wyborców poprzez referendum w 2007 roku. Nieprzypadkowo Fundacja Demokratycznego Postępu (FDA) z Kanadzie, w badaniu opublikowanym w 2011 r. umieściła Wenezuelę na pierwszym miejscu spośród krajów, które przestrzegają sprawiedliwości wyborczej [1].

Rząd Cháveza przeznacza 43,2% budżetu dla polityki społecznej. Wynik: śmiertelność niemowląt została podzielona przez dwa. Analfabetyzm – wykorzeniony. Liczba nauczycieli wzrosła pięciokrotnie (z 65 000 do 350 000). Kraj ma najlepszy współczynnik Giniego (miara nierówności dochodowych) w Ameryce Łacińskiej. W swoim raporcie ze stycznia 2012 r., Komisja Gospodarcza ds. Ameryki Łacińskiej i Karaibów (ECLAC, agenda ONZ) oświadcza, że Wenezuela jest krajem Ameryki Południowej, wraz z Ekwadorem, który w latach 1996 i 2010, osiągnął najwyższe obniżenie stopy ubóstwa. Wreszcie Amerykański Instytut Gallupa umieszcza kraj Hugo Cháveza na szóstym miejscu wśród narodów „najszcześliwszych”[2].

Najbardziej skandalicznym komponentem obecnej kampanii zniesławienia Cháveza jest udawanie, że wolność słowa w Wenezueli jest ograniczana. Prawda jest taka, że sektor prywatny, wrogi Chávezowi, w dużej mierze kontroluje media. Każdy może to sprawdzić. Ze 111 kanałów telewizyjnych, 61 jest prywatnych, 37 publiczne i 13 wspólnotowe. Z zastrzeżeniem, że oglądalność mediów publicznych wynosi 5,4%, podczas gdy u prywatnych przekracza 61%[3], a ten scenariusz się powtarza dla stacji radiowych. 80% prasy jest w rękach opozycji, a dwa najbardziej wpływowe gazety – „El Universal” i „El Nacional” – obie prywatne – są wybitnie antyrządowe.

Nic nie jest idealne, oczywiście w boliwariańskiej Wenezueli również. Czy istnieje idealny system? Lecz nic nie usprawiedliwia takich kampanii kłamstw i nienawiści. Nowa Wenezuela jest przyczółkiem demokratycznej fali w Ameryce Łacińskiej, która wymiotła oligarchiczne reżimy w dziewięciu krajach, zaledwie w kilka lat po upadku muru berlińskiego, kiedy to niektórzy spieszyli się z ogłoszeniem „końca historii” i „zderzenia cywilizacji”, jako nieuniknionego horyzontu dla ludzkości. Boliwariańska Wenezuela jest źródłem inspiracji, z których możemy czerpać, wprowadzić nie ślepo, ale jednak z dumą, aby być po dobrej stronie barykady i zarezerwować ciosy dla imperium zła, jakimi są Stany Zjednoczone oraz ich tak ściśle chronione witryny na Bliskim Wschodzie i gdziekolwiek królują pieniądze i przywileje. Dlaczego tak wiele niechęci budzi Chávez u przeciwników? Zapewne dlatego, że tak jak Bolívar, udało mu się wyzwolić swój lud z rezygnacji. I zaostrzyć apetyt na niemożliwe.

Autorzy: Ignacio Ramonet i Jean-Luc Mélenchon

Tłumaczenie: Roberto Cobas Avivar

Źródło oryginalne: www.aporrea.org

Źródło polskie: [Lewica](#)

PRZYPISY

[1] Wenezuela ma 85 punktów, Stany Zjednoczone – 30, Kanada –

26 ... <http://venezuelanalysis.com/news/6336>

[2] Badanie opublikowane w dniu 29 kwietnia 2011 roku:
<http://www.gallup.com/poll/147167/High-Wellbeing-Eludes-Masses-Countries-Worldwide.aspx> # 2

[3] Mark Weisbrot, Tara Ruttenberg, „Telewizja w Wenezueli: Kto dominuje w mediach?” (pdf), Centrum Badań Polityki Gospodarczej i, Washington, DC, 2010.